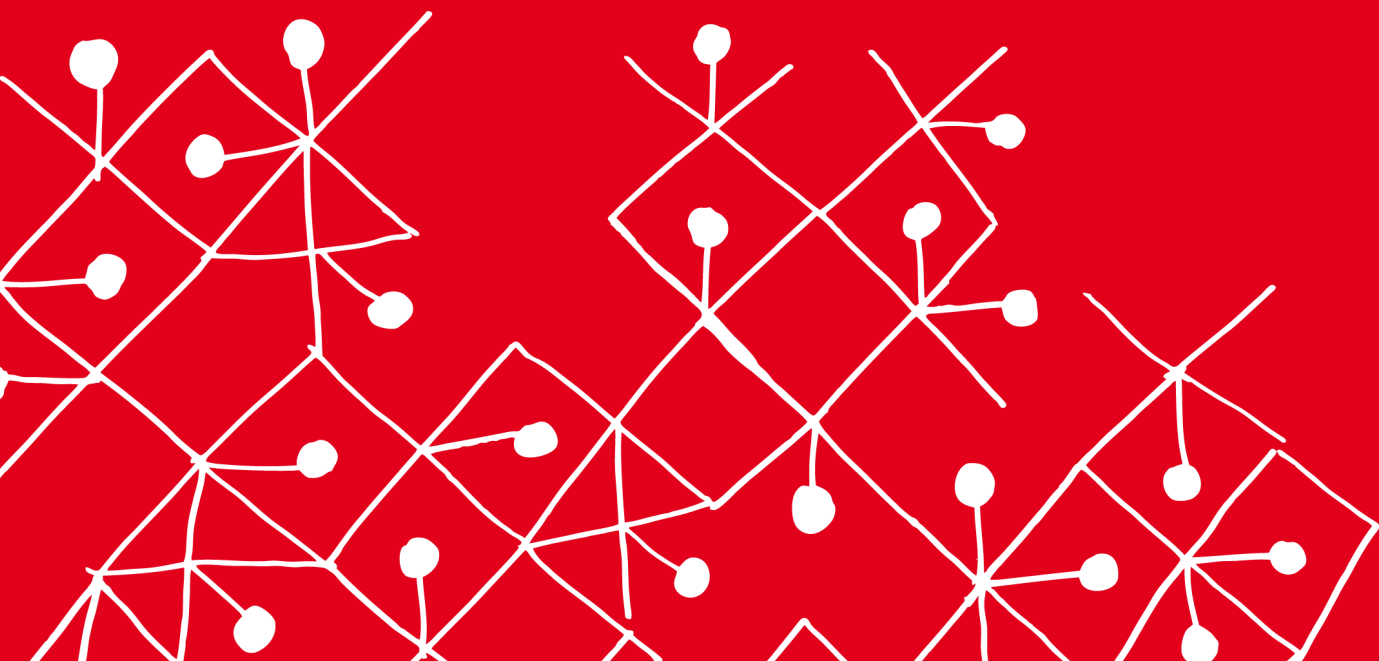


Polska



Po 26 latach od upadku komunizmu
Rumunia odbija się od dna

2015-06-22 11:53:14



Rumunia jest jedynym krajem dawnego bloku komunistycznego, w którym w 1989 r. droga do demokracji zaczęła się krwawo. Ponad 1000 ofiar w Bukareszcie, egzekucja dyktatora Nicolae Ceausescu i jego żony w dniu Bożego Narodzenia położyły kres reżimowi.

Wciąż aktualne są spory, czy wydarzenia grudniowe z 1989 r., kiedy tłumy Rumunów wyszły na ulice z flagami narodowymi z wyciętym godłem, a wojsko otworzyło ogień, były rewolucją czy sprowokowanym przez część nomenklatury zamętem.

Za rozkaz strzelania do ludzi nikt nie poniósł odpowiedzialności. Z dystansu 26 lat przeważa stanowisko, że zajścia były inscenizowane, żeby legitymować nową władzę na czele z „partyjnym dysydem”, późniejszym prezydentem Ionem Iliescu. W następnych miesiącach w napiętej sytuacji także stosował przemoc. W czerwcu 1990 r. władze wykorzystały do stłumienia protestów studenckich górników z doliny Jiu. Zabito wówczas 21 osób, 650 zostało rannych.

Wstąpienie Rumunii na drogę demokracji było trudne nie tylko z powodu krwawych zajść. W kraju za rządów Nicolae Ceausescu panowały terror i donosicielstwo. Decyzja dyktatora z początku lat 80., by spłacić zagraniczne długi kosztem drastycznego obniżenia konsumpcji w kraju spowodowała przerażające skutki – codzienne wyłączenie prądu, wychłodzone mieszkania, brak żywności i leków.

We wszystkich postkomunistycznych krajach do władzy dostali się przedstawiciele dawnej nomenklatury, lecz w Rumunii, obok Bułgarii było ich szczególnie dużo; opanowali politykę, media, proces powstania gospodarki rynkowej. Ich wszechobecność stała się przyczyną m.in. bardzo opóźnionej lustracji.

Radu Filipescu, więzień polityczny z czasów reżimu Ceausescu, obliczył, że w latach 90. kilkuset byłych oficerów komunistycznej politycznej policji Securitate kierowało i zajmowało wiodące stanowiska w rządzie i świeżo powstałych lub prywatyzowanych firmach. „Jeżeli oficer nie był obecny osobiście, był tam jego syn” – mówił agencji dpa.

Początki transformacji gospodarczej były szczególnie trudne m.in. dlatego, że po okresie drastycznych braków w latach 80. Rumuni spodziewali się gospodarczego cudu i wpadli w pułapkę piramid finansowych. W jednej z nich oszukanych zostało około 4 milionów Rumunów, prawie 20 proc. ludności. Piramidy finansowe obok prywatyzacji, określanej przez obserwatorów w znacznym stopniu jako kryminalna, skoncentrowały miliardy w rękach dawnej nomenklatury partyjnej. W marcu 2004 r. dziennik "Evenimentul Zilei" obliczył, że w ciągu 14 lat, które upłynęły od obalenia komunizmu, na skutek rozmaitych nieuczciwych operacji finansowych skarb państwa stracił około 25 miliardów euro.

„Większość rumuńskich biznesmenów, którzy wzbogacili się po rewolucji z 1989 r., osiągnęli to okradając państwo” – stwierdził w grudniu 2014 r. w wywiadzie dla dziennika "Adevarul Sorin" Ovidiu Vantu, typowy przedstawiciel tego środowiska. Wywiadu udzielił po wyjściu z więzienia, gdzie siedział za korupcję i machinacje finansowe. Niegdyś uważany za trzeciego najbogatszego Rumuna, Vantu był założycielem funduszu inwestycyjnego, który splajtował w 2000 r., w wyniku czego pieniądze straciło ponad 200 tys. ludzi. Później został właścicielem imperium medialnego. „Jeżeli państwo skazałoby mnie za wszystko, co zrobiłem, pozostałbym w więzieniu do końca życia” – powiedział, dodając, że oskarżenia, za które otrzymał wyroki, zostały „wymyślone”. Większość spółek imperium Vantu, ocenianego niegdyś na 800 mln euro, upadło lub zostało sprzedanych. Obecnie Vantu prowadzi blog.

W wyniku tego, że państwo nie wiedziało lub przymykało oczy na nieuczciwe operacje finansowe i korupcję, Rumunia 26 lat po obaleniu Ceausescu pozostaje drugim, po Bułgarii, najuboższym państwem UE. 41,4 proc. mieszkańców tego 20-milionowego kraju jest zagrożonych ubóstwem. PKB w porównaniu z 1990 r. wzrósł o 41 proc., ale siła nabywcza w Rumunii stanowi 56 proc. unijnej. Po ok. ćwierć wieku od upadku komunizmu z kraju wyemigrowało prawie 4 mln ludzi.

Rumunia, która razem z Bułgarią weszła do NATO w 2004 r. i do UE w 2007 r., podlega monitoringowi ze strony

KE pod względem skuteczności reform w sądownictwie i walki z korupcją. Nie jest monitorowana pod względem walki z przestępczością zorganizowaną.

Walka z korupcją zaczęła się w ramach przygotowań do członkostwa w UE. Kraj zwrócił się do Unii o pomoc i do Rumunii przybyli konsultanci, w tym wicedyrektor hiszpańskiej prokuratury antykorupcyjnej David Martinez Madero. Jego współpraca z rumuńskim wymiarem sprawiedliwości doprowadziła do powstania specjalnego pionu antykorupcyjnego. Ironią losu jest fakt, że doradców unijnych zaprosił ówczesny premier Adrian Nastase, który w styczniu 2014 r. trafił do więzienia, skazany na podstawie zarzutów tej samej instytucji.

„Przez 10 lat w kraju ciągle mówiono o korupcji, lecz wyroków skazujących nie było. Zmiana świadomości prawnej i zaostrome ustawodawstwo zaczęły jednak przynosić efekty; pojawiły się najpierw wyroki w zawieszeniu, a od 2012 r. i także bezwzględnego więzienia” – mówi Codru Vrabie, ekspert, który szacuje skalę korupcji w kraju na 5 mld dol. rocznie.

W 2013 r. służby antykorupcyjne przekazały wymiarowi sprawiedliwości sprawy ponad 1000 osób, w tym sześciu ministrów i posłów, 34 merów, 25 przedstawicieli prawa, dziesiątków byłych policjantów i celników. W 2014 r. pion antykorupcyjny bada 200 spraw, w które jest zamieszanych 800 osób, w tym 8 posłów i 10 byłych ministrów. Wydano około 1000 wyroków skazujących, skonfiskowano majątki o wartości 150 mln euro.

W więzieniu znaleźli się m.in. były premier Adrian Nastase, polityk, biznesmen i magnat medialny Dan Voiculescu, w areszcie znajduje się brat ustępującego prezydenta Mircea Basescu. W listopadzie 2014 r. aresztowano jedną z czołowych postaci w systemie walki z korupcją – Alinę Bică, szefową wydziału do walki z przestępczością gospodarczą i terroryzmem.

Związku z walką z korupcją można się dopatrzeć w wyborze nowego prezydenta Rumunii, który obejął urząd w 25 rocznicę obalenia Ceausescu. 16 listopada wybory prezydenckie niespodziewanie wygrał kandydat centroprawicy, etniczny Niemiec Klaus Iohannis, długoletni mer miasta Sibiu (Sybiń) w Siedmiogrodzie, pragmatyk i zwolennik zdecydowanej walki z korupcją.

Analitycy podkreślają, że jedną z przyczyn zwrotu społeczeństwa w stronę Iohannisa była zapowiedź jego lewicowego oponenta premiera Victora Ponta, że ogłosi amnestię dla skorumpowanych polityków, wśród których wielu jest związanych z socjaldemokratyczną partią, której jest przewodniczącym.

Pozytywne wyniki w walce z korupcją, wpływające m.in. na wzrost inwestycji są - zdaniem obserwatorów - postrzegane jako poważny sygnał, że po 26 latach od upadku komunizmu kraj odbija się dna.

Ewgenia Manolowa (PAP)



INNOWACYJNA GOSPODARKA
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**MINISTERSTWO
ROZWOJU**

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego